

2 orzecnictwa Sądu Najwyższego

Dr Eliza Maniewska

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-8101-7351

e-mail: e.maniewska@wpia.uw.edu.pl

Rozproszona kontrola konstytucyjności ustaw a ustawa dezubekizacyjna — najnowsze orzecnictwo

Scattered control of the constitutionality of acts and the "ustawa dezubekizacyjna"
— the latest jurisprudence

Streszczenie

Autorka przedstawia problemy orzecznicze związane z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego tzw. ustawy dezubekizacyjnej. Na mocy tego aktu okres pełnienia przez funkcjonariusza służby na rzecz totalitarnego państwa nie może być zaliczany przy ustalaniu podstawy wymiaru jego emerytury lub przysługującej po nim renty rodzinnej. W opracowaniu szeroko zreferowano najnowszy judykat Sądu Najwyższego z przedmiotowego zakresu, wskazujący wyraźnie, że w sprawach dotyczących obniżenia świadczeń na podstawie wskazanej ustawy zachodzi potrzeba stosowania tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw, czyli samodzielnego rozstrzygania przez sądy o niezgodności ustawy z Konstytucją.

Słowa kluczowe

Konstytucja RP, bezpośrednie stosowanie Konstytucji, ochrona praw nabytych, Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, prawa człowieka, zaopatrzenie emerytalne funkcjonariuszy

JEL: K31

Abstract

The author presents the jurisprudence problems related to the introduction to the Polish law system of the so-called "ustawa dezubekizacyjna". Pursuant to this law, the period of service for a totalitarian state by an official cannot be counted when determining the basis for the calculation of his old-age or survivor's pension. The study presents the most recent judicature of the Supreme Court in the subject scope, clearly indicating that in cases relating to the reduction of benefits under the aforementioned Act, there is a need to apply the so-called scattered control of the constitutionality of statutes, i.e. independent adjudication by courts on the non-compliance of an act with the Constitution.

Keywords

Constitution of the Republic of Poland, direct application of the Constitution, protection of acquired rights, Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, human rights, pension protection system for officers

Przypomnijmy, że w wyniku dodania ustawą nowelizującą z 2016 r. do ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy (Dz.U. 2016 poz. 708 ze zm.) przepisu art. 15c ustawodawca przesądził, że emerytura funkcjonariuszy, którzy pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa w rozumieniu art. 13b ustawy z 18 lutego 1994 r. (dodanego w wyniku tej samej nowelizacji) i którzy pozostawali w służbie przed dniem 2 stycznia 1999 r., wynosi: 1) 0% podstawy wymiaru — za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b, 2) 2,6% podstawy wymiaru — za każdy rok służby lub okresów równorzędnych ze służbą, o których mowa w art. 13 ust. 1 pkt 1, 1a oraz 2–4 tej ustawy.

Zgodnie z wolą ustawodawcy, obniżenie wysokości emerytur funkcjonariuszy w wyniku zastosowania wskazanej zmiany przepisów ustawy zaopatrzeniowej zarazem

bezpośrednio wpływa na wysokość rent rodzinnych przysługujących po funkcjonariuszu, który spełniał warunki wskazane w art. 15c ustawy — por. art. 24a ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Opisana zmiana przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy dokonana ustawą nowelizującą z 2016 r., potocznie nazywaną „ustawą dezubekizacyjną” (ustawa z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy — Dz.U. 2016 poz. 2270), wywołała falę odwołań byłych funkcjonariuszy objętych zakresem działania ustawy lub ich rodzin, wobec których Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. wydał decyzje obniżające świadczenia.

Gros z tych odwołań w warunkach swobodnego impasu, w którym znalazły się sądy (o czym szerzej dalej), do dnia

dzisiejszego nie zostało jeszcze ostatecznie prawomocnie rozstrzygniętych.

Z tego względu za niezwykle ważną należy uznać wypowiedź Sądu Najwyższego zawartą w najnowszym wyroku z tytułowego zakresu — wyrok z 9 czerwca 2022 r., III USKP 145/21 (niepubl.).

Ad casum decyzją z 2 sierpnia 2017 r. Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. ponownie ustalił wysokość policyjnej renty rodzinnej odwołującej się na kwotę 1570,26 zł brutto miesięcznie, poczynawszy od 1 października 2017 r., w miejsce dotychczas pobieranej w kwocie 4403,64 zł brutto miesięcznie. W podstawie prawnej decyzji został powołany art. 24a w związku z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Sąd Okręgowy zmienił powyższą decyzję w ten sposób, że potwierdził uprawnienie odwołującej się do renty rodzinnej po dniu 1 października 2017 r. w dotychczasowej wysokości, tj. z pominięciem przy obliczaniu wysokości tego świadczenia art. 24a wskazanej ustawy.

Sąd Apelacyjny, oddalając apelację organu rentowego, odnosząc się do podniesionego w niej zarzutu naruszenia art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. w związku z art. 188 oraz art. 193 Konstytucji RP przez odmowę zawieszenia postępowania w przedmiotowej sprawie z uwagi na skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego przez Sąd Okręgowy w Warszawie pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego, zarejestrowanych pod sygnaturą akt P 4/18 oraz P 16/19, stwierdził, że wobec opieszałość Trybunału Konstytucyjnego w procedowaniu nad tymi pytaniami (pytanie w sprawie P 16/19 dotyczy bezpośrednio odwołującej się w niniejszym postępowaniu) samodzielne i merytoryczne rozpoznanie sprawy jest konieczne z uwagi na konstytucyjne uprawnienie odwołującej się do rozpoznania jej sprawy bez zbędnej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności).

Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę, że w powołanych wyżej pytaniami do Trybunału Konstytucyjnego brak odniesienia się do zgodności regulacji z przepisami Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284 ze zm.), a więc regulacji, która stosownie do art. 91 ust. 2 w związku z art. 87 ust. 1 Konstytucji RP ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy nie da się z nią pogodzić. Z tego względu otwiera się dla sądu powszechnego — niezależnie od procedowania Trybunału Konstytucyjnego w powołanych wyżej sprawach P 4/18 i P 16/19 — droga do samodzielnej oceny, czy obniżenie świadczenia nastąpiło zgodnie ze standardem wyznaczonym przez art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, tj. czy dokonana tym sposobem ingerencja w poszanowanie własności była uzasadniona przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności pomiędzy interesem jednostkowym a interesem publicznym realizowanego celu.

Co jednak najistotniejsze, prawidłowość tej argumentacji potwierdził Sąd Najwyższy. *Ad casum*, oddalając

wyrokiem III USKP 145/21 skargę kasacyjną organu rentowego przypomniał, że w myśl art. 91 ust. 2 Konstytucji RP umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy nie da się pogodzić z umową. Artykuł 91 ust. 2 Konstytucji nakłada w związku z tym na sąd obowiązek odmowy zastosowania ustawy wówczas, gdyby się okazało, że nie można jej pogodzić z umową międzynarodową (w tym przypadku Europejską Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Reguła kolizyjna zawarta w art. 91 ust. 2 Konstytucji RP nakazuje jednak przede wszystkim wykorzystać taką możliwość wykładni ustawy, która da się pogodzić z Europejską Konwencją. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie wkracza zatem w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego sąd, który dokonuje wykładni przepisów, uwzględniając wiążący Polskę standard konwencyjny (zob. uzasadnienie uchwały SN z 16 września 2020 r., III UZP 1/20, OSNP 2021/3/28). Ta zaś wykładnia powinna uwzględniać, że stosownie do art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji każda osoba fizyczna i prawna ma prawo do poszanowania swego mienia. Nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym i na warunkach przewidzianych przez ustawę oraz zgodnie z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego. Postanowienia te nie będą jednak w żaden sposób naruszać prawa państwa do stosowania takich ustaw, jakie uzna za konieczne do uregulowania sposobu korzystania z własności zgodnie z interesem powszechnym lub w celu zabezpieczenia uiszczania podatków bądź innych należności lub kar pieniężnych. Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie (wyrok ETPCz z 14 czerwca 2016 r. w sprawie Philippou przeciwko Cyprowi, skarga nr 71148/10; decyzja z 4 lipca 2017 r. w sprawie Mockiene przeciwko Litwie, skarga nr 75916/13) wskazuje, że zmniejszenie lub zaprzestanie wypłaty świadczenia emerytalnego może stanowić ingerencję w poszanowanie własności w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1. Ingerencja ta jest dopuszczalna, musi jednak być uzasadniona. Ingerencja ze strony organu władzy publicznej w poszanowanie mienia musi zatem być zgodna z prawem, musi także realizować cele mieszczące się w granicach interesu publicznego. Ponadto każda ingerencja w poszanowanie mienia musi być rozsądnie proporcjonalna do realizowanego celu. Stąd też musi zachodzić „sprawiedliwa równowaga” pomiędzy wymogami interesu publicznego a wymogami ochrony praw podstawowych przysługujących danej osobie.

Sąd Najwyższy dostrzegł zarazem, że problem odebrania przywilejów funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa stanowił przedmiot wypowiedzi ETPCz, który rozpoznał 1628 spraw z perspektywy naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia (skarga nr 15189/10, Adam Cichopek przeciwko Polsce) Trybunał podkreślił, że: (–) obniżenie lub zawieszenie emerytury może stanowić ingerencję we własność, która musi być uzasadniona; (–) pojęcie „interes publiczny” jest z konieczności szerokie. Uznając za naturalne, że swoboda ustawodawcy przy implementacji polityki społecznej i gospodarczej powinna być szeroka, Trybunał

wielokrotnie deklarował, że szanuje ocenę ustawodawcy w zakresie tego, co leży w interesie publicznym, jeśli nie jest ona oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw. Nie jest ona jednak nieograniczona. Trybunał musi być przekonany, że została zachowana rozsądna proporcja między użytymi środkami i celem, jaki miał być w ten sposób osiągnięty. Wyraża to pojęcie „właściwa równowaga”, jaka musi być zachowana między wymaganiami ogólnego interesu społeczności i ochrony podstawowych praw jednostki. W szczególności Trybunał musi upewnić się, czy na skutek ingerencji dana osoba nie została nieproporcjonalnie i nadmiernie obciążona; (–) przy ocenie proporcjonalności środków podejmowanych przez państwo w sferze praw emerytalnych ważne jest ustalenie, czy prawo skarżącego do świadczeń z danego systemu ubezpieczeń społecznych zostało naruszone w sposób dotyczący samej jego istoty. Ważna może być również natura odebranego świadczenia, zwłaszcza czy jego źródłem był szczególnie korzystny system emerytalny dostępny jedynie pewnym grupom. Ocena w tym zakresie różni się zależnie od konkretnych okoliczności i osobistej sytuacji skarżącego; całkowite pozbawienie uprawnień powodujące utratę środków utrzymania co do zasady oznacza jednak naruszenie prawa własności, ale rozsądna i umiarkowana obniżka już nie; tymczasem w Polsce obniżka nie przekroczyła 25–30%, a jednocześnie pozwoliła zachować współczynnik 2,6% za każdy rok służby w demokratycznej Polsce, a także dodatki z tytułu pełnienia służby w warunkach niebezpiecznych; (–) charakter świadczenia (przyznanie go w ramach specjalnego systemu i tylko dla określonego katalogu osób) także musi być wzięty pod uwagę; (–) kwestia uprzywilejowanej pozycji, z jakiej korzystały osoby należące do komunistycznej elity, policji politycznej czy sił zbrojnych była już badana przez Trybunał (vide: sprawy Goretzky przeciwko Niemcom, decyzja nr 52447/99; Lessing i Reichelt przeciwko Niemcom, decyzja nr 49646/10) i uznana za słuszną co do celu, jakim było wyeliminowanie wygórowanych świadczeń, zwłaszcza po zmianie na ustrój demokratyczny; (–) skarżący nie mogą oczekiwać, że przywileje przyznane im w czasach komunistycznego reżimu będą w każdych okolicznościach nieodwoływalne (zob. uzasadnienie przywołanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego III UZP 1/20).

Istotne znaczenie ma także zawarte w uchwale III UZP 1/20 stwierdzenie, że Państwo jest uprawnione do rozliczeń z byłym reżimem, który w warunkach demokratycznych został skutecznie zdyskredytowany, zaś zasada ochrony praw nabytych nie rozciąga się na prawa ustanowione niesprawiedliwie, ale w każdym przypadku reguły i zasady tego rozliczenia nie mogą pozostawać w opozycji do gwarancji sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). To zaś oznacza, że rację ma Sąd drugiej instancji, że samodzielne i merytoryczne rozpoznanie sprawy jest konieczne z uwagi na konstytucyjne uprawnienie odwołującej się do rozpoznania jej sprawy bez zbędnej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji

o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) oraz opieszałość Trybunału Konstytucyjnego w procedowaniu nad zadanymi przez Sąd Okręgowy w Warszawie pytaniami prawnymi (w dotyczącej bezpośrednio wnioskodawczyni powołanej wyżej sprawie P 16/19 Trybunał Konstytucyjny, poza jej zarejestrowaniem, nie podjął żadnych dalszych czynności, a z kolei w sprawie P 4/18 pierwsza rozprawa wyznaczona została dopiero po upływie 2 lat od jej zarejestrowania, po czym czterokrotnie przesuwano jej termin, tak że do dnia dzisiejszego Trybunał nie wydał orzeczenia). W tej sytuacji zawieszenie postępowania sądowego może doprowadzić do naruszenia praw osób pobierających świadczenia emerytalne i rentowe, gdyż należy przypomnieć, że decyzje, pomimo ich zaskarżenia, wywołują skutki prawne, co oznacza, że przez cały czas trwania zawieszonego postępowania osoba pobiera emeryturę (inne świadczenie) w obniżonym wymiarze. Sąd Najwyższy uwypuklił, że nie należy również ignorować tego, iż wielu odwołujących się to osoby w zaawansowanym wieku, niekiedy schorowane, które mogą po prostu nie doczekać się rozstrzygnięcia zawieszonego na kilka lat postępowania. W tym zakresie warto zauważyć, że 9 marca 2021 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka zakomunikował rządowi polskiemu skargi 23 obywateli polskich zarzucających, że postępowania w sprawie odwołań od decyzji obniżających ich świadczenia, wydanych na podstawie ustawy zmieniającej z 2016 r., prowadzone są przewlekłe, co narusza gwarantowane w art. 6 ust. 1 EKPCz prawo do rozpoznania sprawy w „rozsądnym terminie”. Skarżący zarzucają także, że sposób procedowania w ich sprawach, związany z zawieszeniem postępowania w związku z postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym, doprowadził do faktycznego pozbawienia ich dostępu do sądu. Ponadto, skarżący wskazują na brak efektywnych środków odwoławczych w sprawie przewlekłości postępowania wynikającej z działalności Trybunału Konstytucyjnego (art. 13 w związku z art. 6 ust. 1 EKPCz).

W tym też kontekście (przewlekłości postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym) należy przyjąć dopuszczalność tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw, a jej uzasadnieniem jest *de facto* niezdolność Trybunału Konstytucyjnego do wydania rozstrzygnięcia w sprawie ustawy zmieniającej z 2016 r. Argument ten opiera się na wypracowanej przez piśmiennictwo tzw. doktrynie konieczności (zob. Mikuli, 2018, s. 635–648; Garlicki, 2016, s. 20–23 oraz wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 stycznia 2021 r., III AUa 1210/20; z 11 marca 2021 r., III AUa 1195/20; z 27 stycznia 2021 r., III AUa 1084/20 — niepubl., a także Maniewska, 2016, s. 59–81). W przywołanej literaturze podkreśla się, że dopuszczalność samodzielnego orzekania o konstytucyjności ustaw przez sądy budziła od lat spory zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Przeciwnicy incydentalnej kontroli konstytucyjności kierowali się przede wszystkim przeświadczeniem, że kontrolę konstytucyjności ustaw powierzono Trybunałowi Konstytucyjnemu i że jest on zdolny do skutecznego i rzetelnego wypełniania tej kompetencji. Tworzenie konkurencyjnych procedur kontroli

konstytucyjności ustaw nie było więc niezbędne do ochrony nadrzędności Konstytucji RP, a jego szkodliwym skutkiem mogłoby być osłabienie pozycji Trybunału Konstytucyjnego i zakłócenie spójności jego orzecznictwa. Natomiast obecne zakłócenie zdolności Trybunału Konstytucyjnego do realizowania swoich kompetencji pozbawia te argumenty dawniejszej siły przekonywania. Jeżeli bowiem miałyby się okazać, że Trybunał Konstytucyjny w dłuższym przedziale czasowym miałby zostać pozbawiony możliwości skutecznego i rzetelnego orzekania o konstytucyjności ustaw, to oznaczałoby przejściowy zanik procedur kontroli konstytucyjności ustaw. Pozostawiałoby to parlamentowi pełnię władzy prawodawczej, zwłaszcza w sytuacji, gdy jego rozstrzygnięcia spotkałyby się z aprobatą Prezydenta RP. Mogłoby to prowadzić do zmarginalizowania zasady nadrzędności Konstytucji RP i zachęcać do stanowienia niekonstytucyjnych ustaw, wymykających się spod jakichkolwiek procedur kontrolnych. Oznaczałoby to pozbawienie znaczenia podstawowych zasad ustrojowych, takich jak zasada konstytucjonalizmu i zasada podziału władz, mogłoby też istotnie zagrozić ochronie konstytucyjnych praw i wolności jednostki. Innymi słowy, naruszenie konstytucyjnej pozycji Trybunału Konstytucyjnego nie może być premiowane uznaniem, że Konstytucja RP — jako taka — zostaje pozbawiona gwarancji swojej nadrzędności wobec ustawy. W konkluzji, jeżeli sąd rozpoznający sprawę indywidualną uzna, że: 1) po pierwsze, przepisu ustawy, który miałby stanowić podstawę lub przesłankę rozstrzygnięcia, nie da się pogodzić (w drodze zastosowania prokonstytucyjnej wykładni) z określoną normą lub zasadą konstytucyjną; 2) po drugie, że w sprawie nie wypowiedział się dotąd Trybunał Konstytucyjny, i 3) po trzecie, że nie istnieją wa-

runki pozwalające na uzyskanie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, to dysponuje on kompetencją do odmowy zastosowania (pominięcia) tego przepisu przy wydawaniu rozstrzygnięcia. Konkluzja ta sformułowana została w celu poszukiwania remediów w związku z zakłóceniem działalności Trybunału Konstytucyjnego, odnosi się więc przede wszystkim do sytuacji o charakterze nadzwyczajnym. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że sądy powinny traktować odmowę zastosowania przepisu jako środek ostateczny i — na tyle, na ile jest to intelektualnie dopuszczalne — dokonywać prokonstytucyjnej wykładni ustaw. Do ustalenia tej wykładni istotnych wskazówek może dostarczać orzecznictwo — dawne i obecne — Trybunału Konstytucyjnego. Nadto, odmowa stosowania przepisów ustawowych nie powinna prowadzić do zakłócenia jednolitości orzecznictwa sądowego. Choć kompetencja ta przysługuje wszystkim sądom, to przed jej zastosowaniem zawsze należy rozważyć celowość uzyskania stanowiska Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, jeśli jest to proceduralnie możliwe i nie doprowadzi do odmowy ochrony prawnej w konkretnej sprawie. Takie właśnie kształtowanie jednolitości orzecznictwa przyswiecało wydaniu uchwały III UZP 1/20 (zob. pkt 33 uzasadnienia uchwały).

Podsumowując, w wyroku z 9 czerwca 2022 r., III USKP 145/21, Sąd Najwyższy jednoznacznie przesądził, że jeśli nie jest możliwe uzyskanie kontroli konstytucyjnej przez przewidziany do tego organ (Trybunał Konstytucyjny) z jednoczesnym zapewnieniem stronie rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, to do sądu powszechnego rozpoznającego sprawę należy zapewnienie obywatelowi właściwej kontroli konstytucyjnej i jego powinnością jest samodzielne dokonanie oceny zgodności z Konstytucją RP wskazanych przepisów ustawy.

Bibliografia/References

- Garlicki, L. (2016). Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. *Przegląd Sądowy*, (7–9).
- Maniewska, E. (2016). Pojęcie argumentacji konstytucyjnej i jej ewolucja w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W: A. Kotowski i E. Maniewska (Red.), *Argumentacja konstytucyjna w orzecznictwie sądowym: materiały z konferencji naukowej. Warszawa, Sąd Najwyższy, 18 listopada 2016 r. Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe, IV*.
- Mikuli, P. (2018). Doktryna konieczności jako uzasadnienie dla rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw w Polsce. *Gdańskie Studia Prawnicze*, XL.

Dr Eliza Maniewska, doktor nauk prawnych, absolwentka Wydziału Filozofii oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1998 r. zatrudniona w Sądzie Najwyższym, obecnie na stanowisku członka Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. W 2007 r. zdała egzamin sędziowski z wynikiem bardzo dobrym; wpisana na listę radców prawnych. Od 2018 r. adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej. Autorka wielu publikacji z zakresu prawa pracy oraz prawa konstytucyjnego. Współautorka — wraz z SSN Kazimierzem Jańskim (obecnie w stanie spoczynku) — Komentarza do Kodeksu pracy, który doczekał się już 12 wydań.

Dr Eliza Maniewska, Doctor of Law, graduate of the Faculty of Philosophy and the Faculty of Law and Administration at Warsaw University. Since 1998, she has been employed in the Supreme Court, currently as a member of the Supreme Court Research and Analyses Office. In 2007 she passed the judicial exam with a very good result; entered on the list of legal advisers. From 2018, a lecturer at the Faculty of Law and Administration of the University of Warsaw in the Department of Labour Law and Social Policy. Author of many publications in the field of labour law and constitutional law. Co-author — together with SSN Kazimierz Jański (currently retired) — Commentary on the Labour Code, which has 12 editions.